

Po prawie rocznej przerwie Alessandro Florenzi wrócił do gry i od razu pokazał, że będzie dużym wzmocnieniem drużyny w tym sezonie. 26-latek odpowiadał na pytania zadawane przez kibiców na *Twitterze*.

Co lubisz robić w wolnym czasie?

- Przebywać z rodziną: spacerujemy i jeździmy na rowerach. Samemu lubię grać na Playstation, szczególnie w FIFA.

Słuchasz muzyki przed meczami?

- Tak, jednej piosenki, którą lubię bardzo "Najlepsze musi jeszcze przyjść", Ligabue.

Ulubiona piosenka?

- Jest wiele piosenek Ligabue, ale również jedną Fiorelli Mannoii, "W podróży".

Ulubiony aktor?

- Emanuele Propizio, jest też moim wielkim przyjacielem.

Ulubiony serial?

- Nie oglądam ich dużo. Oglądałem Narcos, również w trakcie podróży do Qarabag.

Jak z twoim angielskim?

- Myślę, że nie jest perfekcyjny, ale pracuję nad tym.

Co czułeś po голу Dzeko z Veroną, po twojej asyście?

- To było odczucie, jakiego od dawna nie miałem. Asysta sprawiła mi przyjemność, mam nadzieję, że nie jest ostatnia.

Pracujesz dużo nad lewą nogą?

- Mam wiele do pracy, ale jeszcze nie pracowałem nad tym szczegółem, nadal pracuję nad siłą fizyczną.

Rada dla kontuzjowanych?

- Praca każdego dnia, aby jak najszybciej wrócić. Osoby, które są blisko mogą oczywiście pomóc w szybszym powrocie. Dla mnie było to kluczowe.

Jak czułeś się w trakcie kontuzji, gdy widziałeś swoich kolegów z drużyny wychodzących na boisko?

- Źle, chciałem być na boisku i pomóc Romie.

Najtrudniejszy moment?

- Pierwszy miesiąc po drugiej kontuzji, to moment, którego nie chcę pamiętać.

Twój idol z czasów młodości, nie licząc Tottiego i De Rossiego?

- Cesc Fabregas. Spotkałem się z nim na meczu reprezentacji i udało mi się wymienić z nim koszulkami.

Najpiękniejsza podróż?

- Podróż poślubna była piękna, pierwsza z moją żoną, Penelope, do Hiszpanii.

Co pomyślałeś, gdy zobaczyłeś po raz pierwszy swoją córkę?

- Pomyślałem, że była naprawdę piękna.

Były momenty, w których myślałeś, że nie uda ci się być piłkarzem na poziomie Serie A?

- Prawdopodobnie skok z Allievi do Primavera był ważny, od tej pory wiedziałem czy mogę zrobić coś więcej czy nie.

Piłkarski moment, który chciałbyś przeżyć ponownie?

- Debiut, był najważniejszym momentem. Był 22 maja 2011, Roma-Sampdoria.

Najpiękniejsze wspomnienie, które łączy ciebie z Tottim?

- Trudno powiedzieć, przeżyliśmy razem wiele chwil. On zaliczył asystę przy moim pierwszym голу. To było także w Mediolanie, gdzie zagramy w niedzielę, co może być dobrym omenem. Nie mogę robić tylko asyst [śmiech - dod.red.].

Jest inny sport, który chciałbyś praktykować?

- Bardzo lubię siatkówkę, jednak wzrost mi nie pomaga. Skacząc potrafiłem grać dobrze.

Spaghetti carbonara czy amatriciana?

- Carbonara.

Twoje relacje z El Shaarawym?

- Bardzo dobre, dzielimy wiele wspólnych spraw.

Najpiękniejszy gol, który strzeliłeś, poza tym z Lazio?

- Ten z Udinese.

Masz krewnych, którzy kibicują Lazio?

- Dalekich. Mam wielu przyjaciół, którzy kibicują Lazio.

Dlaczego numer 24?

- To dzień zaręczyn z moją żoną. Nie mogę wziąć numeru dnia urodzin mojej córki, gdyż to 10 [śmiech - dod.red.]. Również roku, gdyż to 16.

Czym jest dla ciebie Roma w czterech słowach?

- Jest drugą skórą.

Miejsce w USA, które podoba ci się najbardziej?

- Czułem się bardzo dobrze w Santa Monica, gdzie byłem z żoną i córką.

Autor: abruzzo